

# Powstała Odeska Republika Ludowa Noworosji

23 kwietnia 2014

Wielkanocne święta nie zatrzymały biegu wydarzeń politycznych na Południowym-Wschodzie Ukrainy. W poniedziałek w Ługańsku wybrano ludowego gubernatora i zapowiedziano przejęcie całej władzy przez radę delegatów ludowych, w Wielką Niedzielę część protestujących w Odessie proklamowała powstanie Odeskiej Republiki Ludowej Noworosji.

21 kwietnia w Ługańsku odbył się tzw. zjazd gromad terytorialnych z całego obwodu. Delegaci poszczególnych miast dokonali wyboru ludowego gubernatora Ługańszczyzny. Został nim komendant Armii Ludowej Południowego-Wschodu Walerij Bołotow, który dowodzi ochotnikami okupującymi m.in. gmach Służby Bezpieczeństwa w Ługańsku. Zjazd uznał kijowski rząd za nielegalny, ponieważ „doszedł do władzy drogą zbrojnego przewrotu”. Zebrani zapowiedzieli przejęcie władzy w obwodzie przez Radę Ludową, w skład której wejdą przedstawiciele wszystkich miast obwodu Ługańskiego. Zjazd gromad terytorialnych podjął również uchwałę o zorganizowaniu dwustopniowego referendum. W pierwszej fazie, 11 maja, mieszkańcy rozstrzygną, czy obwód Ługański powinien uzyskać status autonomii. Jeśli odpowiedź będzie pozytywna, 18 maja przedmiotem głosowania będzie proklamacja niepodległości republiki Ługańskiej lub przyłączenie jej do Federacji Rosyjskiej. Do momentu przeprowadzenia referendum obwód przyjął status tymczasowej autonomii, niepodlegającej władzy Kijowa. Ludowy gubernator Walerij Bołotow podkreślił na konferencji prasowej, że cała procedura przejmowania władzy odbywa się na drodze prawnej, przewidzianej w ustawodawstwie ukraińskim, które normuje status tzw. gromad terytorialnych.

Odeska Republika Ludowa Noworosji proklamowana została podczas manifestacji na Kulikowym Polu, gdzie od wielu tygodni

funkcjonuje miasteczko namiotowe przeciwników kijowskiego rządu tymczasowego. Grupa manifestantów ogłosiła ludowym prezydentem republiki przebywającego na emigracji politycznej w Moskwie Walerija Kaurowa, przewodniczącego Związku Prawosławnych Obywateli Ukrainy. Kaurow podkreślił symboliczny wymiar faktu proklamowania republiki „w święto Zmartwychwstania Pańskiego”. Zapowiedział, że nowa republika stanie się podmiotem nowego, federacyjnego państwa ukraińskiego, które będzie „absolutnie przyjazne Rosji”. Od proklamacji republiki zdystansowała się rada koordynacyjna miasteczka namiotowego. Jej przedstawiciel Artiom Dawidczenko uznał taki krok za przedwczesny. Zwolennicy republiki nie kontrolują bowiem ani jednego budynku administracyjnego, nie posiadają żadnych instrumentów realnej władzy.

Połączenie Krymu i Sewastopola z Rosją ma znaczenie historyczne – oznajmił premier Rosji Dmitrij Miedwiediew, składając coroczny raport w Dumie Państwowej Rosji. Podkreślił, że przeprowadzone na Krymie referendum w pełni odpowiadało ogólnie przyjętym procedurom demokratycznym i normom prawa międzynarodowego. Poza tym premier oznajmił, że wymiana „list sankcji” z Zachodem jest drogą prowadzącą do impasu. Wcześniej USA i UE wprowadziły wobec Rosji sankcje w związku z jej stanowiskiem ws. Krymu, zatwierdzając czarne listy osób i zamrażając ich aktywa.

Nowe władze Ukrainy nadal nieprawomocnie wykorzystują rosyjski gaz, nie płacąc za niego – oznajmił premier Rosji Dmitrij Miedwiediew. Zgodnie z jego słowami, wprowadzenie w związku z tym systemu przedpłaty dla Kijowa za rosyjskie paliwo byłoby sprawiedliwe. Miedwiediew podkreślił, że Moskwa, jak nigdy dotąd, jest zainteresowana dywersyfikacją dostaw gazu i zrealizuje wszystkie projekty Regionu Azji i Pacyfiku. Obecnie dług Ukrainy wobec Rosji za gaz wynosi 2,2 mld dolarów.

Ukraina chce omawiać z europejskimi i amerykańskimi inwestorami kwestię wspólnej eksploatacji i modernizacji swojego systemu transportu gazu – oznajmił pełniący obowiązki

premiera Ukrainy Arsenij Jaceniuk po spotkaniu z wiceprezydentem USA Josephem Bidenem. „Najlepszą reakcją na uzależnienie energetyczne Ukrainy od Rosji będzie obecność w kraju europejskich i amerykańskich inwestorów” – powiedział Jaceniuk. Wcześniej UE informowała, że jest gotowa pomóc Ukrainie w modernizacji jej systemu transportu gazu i rewersu z Europy.

Obecny przewodniczący Organizacji ds. Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) Didier Burkhalter wezwał Rosję, UE i USA do udzielenia pomocy w realizacji genewskich porozumień ws. rozwiązania kryzysu na Ukrainie. Zatwierdzony 17 kwietnia w Genewie dokument wzywa strony zaangażowane w ukraiński konflikt do powstrzymania się od przemocy, ekstremizmu i prowokacji, a także do rozbrojenia nielegalnych formacji, uwolnienia nielegalnie zajętych budynków i rozpoczęcia dialogu narodowego w sprawie reformy Konstytucji. Szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow powiedział, że kijowskie władze rażąco naruszają genewskie porozumienia.

Pełniący obowiązki szefa MSZ Ukrainy Andrij Deszczycia oświadczył, że strona ukraińska wysłała do MSZ Rosji notę w sprawie kroków w zakresie wdrożenia przez Kijów porozumień osiągniętych 17 kwietnia podczas rozmów w Genewie. Szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow oznajmił, że władze Ukrainy nie podejmują kroków w celu niedopuszczenia do przemocy w kraju. Od marca 2014 roku na wschodzie Ukrainy odbywają się wiece zwolenników federalizacji. W mieście Słowiańsk, kontrolowanym przez oddziały milicji ludowej, w nocy z 19 na 20 kwietnia zginęło kilka osób. Siły samoobrony oskarżają o atak bojowników ukraińskiego prawicowego ugrupowania Prawy Sektor.

Liczebność misji obserwacyjnej Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) na Ukrainie zostanie zwiększona do 500 osób w celach realizacji porozumień genewskich – poinformowali przedstawiciele rosyjskiej delegacji po zakończeniu posiedzenia stałej rady OBWE ds. sytuacji na Ukrainie. Misja OBWE ma odegrać kluczową rolę pośredniczącą w

realizacji genewskich porozumień dotyczących deeskalacji ukraińskiego konfliktu. Kijowskie władze prowadzą na wschodzie Ukrainy operację siłową z udziałem armii przeciw protestującym zwolennikom federalizacji kraju.

Lider ukraińskiej partii UDAR Witalij Kliczko zażądał od wiceprezydenta USA Josepha Bidena, który obecnie przebywa z wizytą w Kijowie, zastosowania wobec Rosji nowych brutalnych, „prawdziwie bolesnych” sankcji – podaje biuro prasowe partii. Polityk i zawodowy bokser oznajmił, że amerykański rząd powinien poważnie zastanowić się nad udzieleniem Ukrainie pomocy wojennej. Zgodnie z jego słowami, USA grają czołową rolę w poszukiwaniu wyjścia z ukraińskiego kryzysu.

Ukraina nie może uniknąć współpracy z Rosją i Białorusią – uważa białoruski prezydent Aleksander Łukaszenko. Wygłaszając w Mińsku coroczne orędzie do narodu i parlamentu podkreślił, że nie wierzy w możliwość dołączenia Ukrainy do NATO. Łukaszenko oświadczył, że stanowisko Mińska w kwestii Ukrainy polega na tym, że kraj powinien zostać integralny, suwerenny i pozablokowy. Przywódca Białorusi podkreślił, że jego zdaniem, „Moskwa nie potrzebuje wojny”.

Pełniący obowiązki prezydenta Ukrainy Ołeksandr Turczynow żąda od sił bezpieczeństwa wznowienia operacji specjalnej na wschodzie kraju – czytamy w oświadczeniu opublikowanym we wtorek na stronie internetowej parlamentu.

Władze Ukrainy 15 kwietnia rozpoczęły operację specjalną z udziałem armii na wschodzie kraju, gdzie od marca odbywają się wiece zwolenników federalizacji. W Moskwie decyzję ukraińskich władz o użyciu siły przeciw protestującym nazwano bardzo niebezpiecznym rozwojem wydarzeń. Wcześniej informowano o wstrzymaniu operacji specjalnej na czas Świąt Wielkanocnych.

USA gotowe są przekazać Ukrainie 50 mln dolarów na reformy oraz 8 mln dolarów na środki komunikacyjne i transport – poinformował we wtorek amerykański wiceprezydent Joe Biden po

rozmowach w Kijowie z premierem Ukrainy Arsenijem Jaceniukiem. Zakłada się, że 11 mln z tej sumy przeznaczonych zostanie na organizację i przeprowadzenie wyborów prezydenckich na Ukrainie, które mają się odbyć 25 maja. Tymczasem w Służbie Bezpieczeństwa Ukrainy informowano dziś, że operacja specjalna na wschodzie kraju, gdzie od marca trwają wiece zwolenników federalizacji, nie została zakończona, a tylko wstrzymano jej aktywną fazę na czas Świąt Wielkanocnych.

Pokojowa operacja ONZ na Ukrainie nie jest realna – oświadczył we wtorek w wywiadzie dla rosyjskich dziennikarzy stały przedstawiciel Rosji przy tej organizacji, Witalij Czurkin. Według tego, co powiedział, w zupełności wystarczy obecność przedstawicieli OBWE. Czurkin wezwał Kijów do realizacji porozumień genewskich i do podjęcia realnych kroków w kwestii rozbrojenia Prawego Sektora i w sprawie reformy konstytucyjnej. Wcześniej pełniący obowiązki prezydenta Ukrainy Ołeksandr Turczynow w rozmowie telefonicznej z sekretarzem generalnym ONZ, Ban Ki-moonem, zaproponował przeprowadzenie wspólnie z siłami pokojowymi ONZ operacji na wschodzie kraju.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy skonfiskowała ponad milion naboju zagranicznej produkcji o łącznej wadze 12 ton – czytamy w komunikacie na stronie internetowej resortu. Według danych Służby Bezpieczeństwa, amunicja należy do jednej z kijowskich firm. Pracownicy resortu doszli do wniosku, że naboje te przeznaczone są do strzelania z broni bojowej. W związku z tym zostało wszczęte śledztwo w sprawie przemytu. Wcześniej była premier Ukrainy Julia Tymoszenko zwróciła się do amerykańskich kongresmenów z prośbą o udzielenie pomocy militarnej w celu obrony integralności jej kraju.

Nad kontrolowanym przez prorosyjskich separatystów Słowiańskiem na wschodniej Ukrainie ostrzelano należący do ukraińskich sił powietrznych samolot, który wykonywał lot obserwacyjny w tym rejonie. Wiadomość, którą wcześniej przekazały niektóre media, potwierdziło w komunikacie

ministerstwo obrony w Kijowie. Choć w maszynę trafiło kilka pocisków, zdołała ona bezpiecznie dotrzeć do bazy – poinformowano.

Większość Ukraińców uważa, że jedynym językiem państwowym powinien być ukraiński, a Ukraina powinna być państwem unitarnym; większość jest za wejściem do Unii Europejskiej, lecz jest przeciwna członkostwu w NATO – wynika z opublikowanego sondażu. Gdyby w najbliższym czasie odbyło się referendum dotyczące takich kwestii, jak status używanych na Ukrainie języków (ukraińskiego i rosyjskiego), możliwa federalizacja państwa, ewentualna integracja z UE, Unią Celną czy wejście do NATO, chciałoby wziąć w nim udział ponad 82 proc. wyborców – pokazują wyniki sondażu przeprowadzonego przez centrum analityczne im. Razumkova i grupę „Rating”. 71,4 proc. ankietowanych zagłosowałoby za państwem unitarnym (17,1 proc. było przeciw), 59,5 proc. opowiedziałoby się za językiem ukraińskim jako jedynym językiem państwowym (36,5 proc. przeciw), 59,2 proc. poparłoby członkostwo w UE, a 23,9 proc. – członkostwo w tworzonej przez Rosję Unii Celnej. Za wejściem Ukrainy do NATO opowiedziałoby się 39,5 proc. ankietowanych, gdy 45,9 proc. byłoby członkostwu w NATO przeciwnych. Sondaż, jak pisze agencja Interfax-Ukraina, przeprowadzono od 28 marca do 2 kwietnia we wszystkich regionach Ukrainy z wyjątkiem Krymu. Przepymano 3011 respondentów. Margines błędu nie przekracza 1,9 proc.

W miarę tego, jak nowe władze w Kijowie pogrążają kraj w chaosie, sąsiedzi coraz natarczywiej zaczynają wysuwać swoje roszczenia terytorialne w stronę Ukrainy. Ma je w szczególności Rumunia. W ostatnim czasie Rumuni mieszkający na Zakarpaciu coraz częściej mówią o chęci stworzenia autonomii w ramach Ukrainy. W zaludnionych punktach obwodu czerniowieckiego rozprowadzane są ulotki z napisem „Tutaj jest Rumunia”. Prezydent Rumunii Traian Basescu nie ukrywa, że jego państwo rozdaje paszporty mieszkańcom Bukowiny i obwodu odeskiego. Według niektórych danych, rumuńskie paszporty

sprawiło sobie już około 80% mieszkających na Ukrainie etnicznych Rumunów. A to jest ponad sto tysięcy osób. Powodem takiego zachowania Bukaresztu stała się dyskryminacja przez nowe władze w Kijowie mniejszości narodowych mieszkających na Ukrainie.

„W centrum rejonowym obwodu czerniowieckiego została zamknięta szkoła, w której większość przedmiotów była nauczana w języku rumuńskim. Szkoła została przekształcona na ukraińską, mimo protestów miejscowej ludności. Brak języka rumuńskiego jako oficjalnego języka na terenach gęsto zaludnionych przez etnicznych Rumunów świadczy już o ucisku. A w ramach obecnego państwa ukraińskiego rozwiązanie tego problemu jest nie tylko trudne, ale niemożliwe. Na Ukrainie dyskryminacja postępuje powoli i nikt nie zamierza skończyć z nią” – powiedział ekspert Międzynarodowego Instytutu Badań Humanitarno-Politycznych Władimir Bruter.

Ostatnio w obwodzie czerniowieckim grupa nacjonalistów Prawego Sektora spaliła kilka domów we wsi Kosticzany na granicy z Rumunią. Ranni zostali przyjęci do szpitala z urazami i oparzeniami różnego stopnia. Po tym w Rumunii odbyły się żywiołowe wiece, których uczestnicy żądali od władz „obrony interesów własnych obywateli przed samowolą kijowskich faszystów”. Działania obecnych władz Ukrainy bardzo niepokoją etnicznych Rumunów. „Atmosfera zatrucia ukraińskiego nacjonalizmu, zwłaszcza w zachodniej części kraju, delikatnie mówiąc, wywołuje zaniepokojenie wśród mniejszości narodowych” – zaznacza analityk polityczny Paweł Kandel.

Na odpowiedź Bukaresztu nie trzeba było długo czekać. Siły zbrojne Rumunii postanowiły przeprowadzić ponadplanowe ćwiczenia wojskowe na terytorium Południowej Bukowiny. Sztab Generalny kraju opracował plan ochrony rumuńskiej mniejszości narodowej w Bukowinie oraz w obwodzie odeskim. A Senat Rumunii nawet uzgodnił z prezydentem wprowadzenie wojsk na Ukrainę. Pretekstem do wtargnięcia może być odezwa etnicznej ludności rumuńskiej do Bukaresztu z prośbą, aby ich chronić.

Poinformowano, że plan może wykonać batalion specjalny Vulturii, którego żołnierze przechodzą szkolenie w Stanach Zjednoczonych.

Słowacja nie będzie łamać porozumień zawartych z Gazpromem i zapewniać rewersowych dostaw gazu dla Kijowa. Takie oświadczenie złożyła Bratysława. Odcinek rury między granicami dwóch krajów zgodnie z kontraktem należy do Gazpromu. Oznacza to, że zagadnienia związane z ewentualnym rewersem powinien rozstrzygać rosyjski holding. W ten sposób jedyną opcją dla fizycznego rewersu europejskiego gazu na Ukrainę może być budowa nowego gazociągu. Jednak negocjacje w sprawie tego projektu utknęły w martwym punkcie. Słowacja nie życzy sobie rewersu europejskiego gazu na Ukrainę przez swoje terytorium, chociaż Unia Europejska od dawna planowała takie dostawy. Jednak z technicznego punktu widzenia zapewnienie dostaw rewersowych jest zadaniem bardzo złożonym. Jedynym nadającym się do zaakceptowania wariantem był tranzyt przez Słowację. Ale najnowsze oświadczenie Bratysławy mogą postawić kropkę nad „i” w tej sprawie. W interesie Słowacji nie leży podważanie porozumień zawartych z Gazpromem. Po pierwsze, ten kraj całkowicie uzależniony jest od dostaw rosyjskiego gazu. Po drugie, Gazprom już zapłacił z góry za wykorzystanie wszystkich mocy słowackiego systemu transportu gazu, chociaż wykorzystuje tę rurę tylko częściowo. Oznacza to, że Bratysława naraża się na ryzyko straty dużych pieniędzy za tranzyt.

Oto komentarz dyrektora departamentu analitycznego grupy inwestycyjnej „Nord-Kapital” Władimira Rożankowskiego: „Koncepcja rewersu od samego początku była, mówiąc łagodnie, przesadą. Dla ekonomistów jest to z góry skazany na niepowodzenie projekt. Gdy poprzez rurę dokonywany jest ruch gazu w przeciwnym kierunku, jasne jest, że w pierwotnym kierunku gaz płynąć nie może. Wobec tego rewers, zwłaszcza dla takich krajów jak Słowacja, jest bardzo ryzykownym posunięciem.”

Słowacja proponowała zbudowanie innego rurociągu i jej podłączenie do ukraińskiego systemu transportu gazu. Projekt szacowano na 20 milionów dolarów. Kijów nie ma na to pieniędzy, inwestorzy natomiast potrzebują gwarancji, że gaz będzie kupowany. Jednak nie ma nikogo, z kim można byłoby osiągnąć takie porozumienie. Eksperci sugerują, że władze w Bratysławie świetnie zdają sobie z tego sprawę. Już prawie gotowy kontrakt na budowę rurociągu nie został podpisany z inicjatywy ukraińskich władz. Kijowowi nie odpowiada system „bierz albo płać”. Chodzi o porozumienie w sprawie pewnych ilości gazu – kraj może kupić mniej, lecz musi zapłacić za uwzględnioną w umowie całość. Według tego samego schematu Ukraina współpracuje obecnie z Gazpromem. Jednak nie wykonuje warunków transakcji i w ogóle odmawia płacenia za gaz. Dyrektor Instytutu Energetyki i Finansów Władimir Fejgin zakłada, że w aktualnych warunkach budowa gazociągu jest niemożliwa: „Pod względem technicznym rewers wymaga zbudowania dodatkowych mocy. 20 milionów dolarów to nieduża kwota na rozstrzyganie tak poważnych problemów. Jednak, jeśli Ukraina nie jest gotowa na danie gwarancji, że inwestycje opłacą się, to dialog ma niepoważny charakter.”

Wcześniej niemiecka spółka RWE poinformowała o rozpoczęciu dostaw gazu na Ukrainę przez Polskę. Jednak maksymalna wielkość takich dostaw nie przekracza 5 miliardów metrów sześciennych w skali roku. Ukraina natomiast potrzebuje co najmniej 25 miliardów metrów sześciennych. Kijów będzie musiał porozumieć się z Gazpromem i najpierw spłacić długi, które już wynoszą 2 miliardy 200 milionów dolarów.

Jeżeli Putin zajmie kraje bałtyckie, pozostaną dwie możliwości rozwoju sytuacji – kapitulacja krajów bałtyckich (a wraz z nimi Europy i USA) przed Rosją lub rozpoczęcie III wojny światowej. Myślę jednak, że pierwszy scenariusz jest niemożliwy. Pozostaje drugi. I wtedy Polska staje się jego integralną częścią jako członek NATO – mówi rosyjski historyk Jurij Felsztyński w wywiadzie dla „Gazety Polskiej

Codziennie". Współautor słynnych książek „Wysadzić Rosję” oraz „Korporacja zabójców” dodaje: „Czy można zdusić reżim Putina samymi gospodarczymi, politycznymi i dyplomatycznymi sankcjami – nie doprowadzając do wojny? Można. Dziś to jeszcze jest możliwe. Jutro zatrzymać Putina będzie można tylko wojną.”

Autorzy: Jacek C. Kamiński (akapity 1-3), redakcja GR (4-16), Ksenia Mielnikowa (19-22), Tatiana Gołowanowa (23-26), JW (17, 18), Olga Alehno (27)

Źródła: [Lewica.pl](http://Lewica.pl), [Głos Rosji](http://GłosRosji), [Niezależna.pl](http://Niezależna.pl)

Kompilacja 19 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”